

## **Konsultacje powinny się odbyć w Bydgoszczy**

Zespoły metropolitalne, jak niedawno mówił prezydent Poznania Ryszard Grobлены, istnieją obiektywnie, nie trzeba ich tworzyć na siłę. Trzeba tylko znaleźć dobre mechanizmy zarządzania. Taką metropolię z okolicznymi miastami i Inowrocławiem tworzy Bydgoszcz.

Tymczasem najnowszy projekt Krajowej Strategii Rozwoju Regionalnego przygotowany przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego zawiera przymiarki do tworzenia Metropolii Bydgosko-Toruńskiej nie do przyjęcia przez Bydgoszcz.

Już nie wspomina się, że metropolie mogą powstawać w ramach tzw. inicjatywy oddolnej zatwierdzanej przez rząd. Zniknęło stwierdzenie, że na czele metropolii powinien stać prezydent największego miasta. Nieoczekiwanie do głosu dochodzi propozycja marszałków miast, a nie Unii Metropolii Polskich. Propozycja nie uwzględniająca specyfiki dwóch województw, w tym kujawsko-pomorskiego, rozsadzanych przez konfliktogenną dwustoleczność. Tak na dobrą sprawę służąca wyłącznie Toruniowi, jako miastu zdecydowanie mniejszemu. W przypadku Zielonej Góry i Gorzowa relacje są zbliżone.

W podrozdziale „Podmioty zaangażowane w realizację KSRR” czytamy m.in. „Obok ministra ds. polityki regionalnej kluczowymi aktorami polityki regionalnej są Zarząd Województwa oraz Marszałek, jako reprezentanci samorządu województwa. Samorząd pełni podstawową rolę w procesie programowania i zarządzania, jak i koordynowania działań rozwojowych na poziomie regionalnym”.

Wiadomo też, że Krajowa Strategia Rozwoju Regionalnego ma pomóc w uchwaleniu budżetu Unii Europejskiej na lata 2014-2020. Uwaga: rozdzielanego przez rząd i samorząd, określające na co i ile potrzeba pieniędzy.

Przy takim założeniu nietrudno wyobrazić sobie jaką metropolię i jaką strategię zafunduje nam toruński marszałek Piotr Całbecki, który już zdecydował, że tylko Toruń jest najwłaściwszy dla przeprowadzenia negocjacji metropolitalnych. Jeśli mimo dotychczasowych doświadczeń bydgoszczanie mają jeszcze jakiegokolwiek złudzenia, to niech się ich jak najprędzej pozbędą.

Tym bardziej, że podobny tok myślenia już zaczynają prezentować niektórzy posłowie Platformy Obywatelskiej z Torunia. Poseł Grzegorz Karpiński usiłuje nas przekonać, że tylko wspólnie jesteśmy w stanie zbudować konkurencyjny zespół miejski. Pytamy: To dlaczego w naszych stosunkach Bydgoszcz nie jest partnerem, a liczy się jedynie władztwo Urzędu Marszałkowskiego? Czemu Toruń preferuje politykę zawłaszczania bydgoskich instytucji i urzędów, dlaczego marnotrawione są środki podatników na tworzenie w Toruniu instytucji już istniejących w Bydgoszczy?

Poseł Karpiński powołuje się na raport na temat obszarów metropolitalnych „Euroreg” jakoby zaliczany do elity „A” Toruń miał więcej funkcji metropolitalnych, bo: „znajduje się tutaj siedziba największych polskich przedsiębiorstw, a miasto ma znaczący potencjał kulturalny”. Dlatego właśnie w Toruniu mają się odbyć konsultacje metropolitalne.

Jak zatem wytłumaczyć np. niższe bezrobocie w Bydgoszczy i znacznie niższe w gminach podmiejskich? Jak pogodzić to z faktem prawie dwukrotnie większej liczby podmiotów gospodarczych Bydgoszczy i lepszym wskaźnikiem przedsiębiorczości? W Bydgoszczy jest nie tylko więcej firm, ale co ważniejsze, większy jest ich wybór, branże i specjalizacje w jakich działają, co ułatwia znalezienie satysfakcjonującego zatrudnienia. To w Bydgoszczy znajdują się główne regionalne firmy high-tech, telekomunikacyjne i informatyczne.

Nie wolno wyciągać fałszywych wniosków z faktu, że w Toruniu znajduje się siedziba kilku silnych przedsiębiorstw o zasięgu ogólnopolskim. Wiele bydgoskich fabryk od dawna wschodzi w skład koncernów o największych przychodach i zyskach w kraju, ale których siedziby mieszczą się poza grodem nad Brdą. Czy to oznacza, że ich nie ma, że nie mają wpływu na infrastrukturę i potencjał gospodarczy? To samo dotyczy rankingów. Produktów i usług uhonorowanych godłem „Teraz Polska” jest 10 razy więcej w Bydgoszczy niż w Toruniu. Bydgoszcz jest znaczącym w kraju ośrodkiem wojskowym, muzycznym, medycznym i wielu innych.

Bardziej ostrożny był w swoich opiniach na temat potęgi gospodarczej Torunia dr Jerzy Boehlke z Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania UMK w Toruniu. Zapytany po rankingu „Polityki 2008” czy Toruń jest gospodarczą stolicą województwa przestrzegał torunian by nie dali się uwieść rankingowi, który „ma swoje wady”. „Pamiętajmy, mówił Boehlke - że lepiej mieć kilka mniejszych i przyszłościowych firm z branży high-tech, które przyciągną do miasta innych inwestorów”.

Zdaniem posła Karpińskiego wielka kultura znajduje się w Toruniu. Tymczasem to w Bydgoszczy bije muzyczne centrum regionu. Tutaj istnieją Filharmonia Pomorska, Opera Nova - najnowocześniejszy polski teatr muzyczny, autonomiczna akademie muzyczna (tych instytucji nie ma w Toruniu), Państwowy Zespół Szkół Muzycznych, dwie orkiestry symfoniczne i orkiestra kameralna. To w Bydgoszczy znajdują się jedne z najbogatszych w kraju zbiory sztuki współczesnej choć Centrum -pewnie w ramach partnerstwa? - zbudowano w Toruniu.

Warto w tym miejscu przytoczyć fragment opracowania Sejmiku Samorządowego i Wojewódzkiego Biura Planowania Przestrzennego z 1998 roku:

„Podział stołeczności w Województwie pomiędzy Bydgoszcz i Toruń jest przede wszystkim wynikiem porozumienia osiągniętego przez główne siły polityczne w polskim parlamencie, natomiast nie wynika z faktycznych relacji między miastami w zakresie możliwości obsługi mieszkańców. Przedstawione argumenty wskazują, że Bydgoszcz jest wystarczająco silnym ośrodkiem regionalnym, by sprawnie obsługiwać obszar całego województwa.” Teraz płacimy frycowe za gest dobrej woli dla Torunia.

Ale tak nie musi być. Wciąż jednak jest to tylko projekt Ministerstwa Rozwoju Regionalnego. Jak powiedziała minister Elżbieta Bieńkowska:

„Kolejno każdy samorząd wojewódzki i największych miast zgłasza swoje zastrzeżenia co do Strategii. W listopadzie ministerstwo merytoryczne uwagi samorządowców wpisze do dokumentu, a do końca roku projekt ma przyjąć rząd”.

W Rzeszowie w akcję włączyli się lokalni posłowie, walcząc zdecydowanie o metropolitalny awans swego miasta. Protesty napływają też z innych miast. Podczas konsultacji minister E. Bieńkowska już powiedziała: „Chyba usuniemy podział na metropole i stolice województw, bo to tylko podział na papierze, a budzi za dużo kontrowersji”.

Musimy zdecydowanie wystąpić w obronie żywotnych interesów Bydgoszczy. Panią Minister zapraszamy na konsultacje do Bydgoszczy, bo jest największym miastem regionu o wielkości prawie takiej samej jak Toruń, Włocławek i Inowrocław razem wzięte.

TMMB oczekuje na wszelkie uwagi dotyczące resortowego projektu - patrz strona internetowa TMMB: [www.tmmb.pl](http://www.tmmb.pl). Nasz e-mail: [tmmb@neostrada.pl](mailto:tmmb@neostrada.pl). Nie możemy pozwolić na to, by założenia projektu rozwoju regionalnego pogrzebały Bydgoszcz na dziesięciolecie.